

Sygn. akt II Ca 521/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 października 2015 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. Wydział II Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący	SSO Grzegorz Ślęzak
Sędziowie	SSO Jarosław Gołębiowski (spr.) SSR del. Piotr Fal
Protokolant	st. sekr. sąd. Anna Owczarska

po rozpoznaniu w dniu 19 października 2015 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie sprawy z powództwa K. C., J. N. i M. N.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Piotrkowie Tryb. z dnia 28 kwietnia 2015 roku, sygn. akt I C 116/15

- zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym podpunkt a w ten sposób, że zasądzoną od pozwanego na rzecz powódki K. C. kwotę 30.000 złotych obniża do kwoty 5.000 (pięć tysięcy) złotych a w pozostałej części powództwo oddala oraz w punkcie drugim sentencji w ten sposób, że nie obciąża powódki K. C. obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego;
- oddala w pozostałej części zawarte w apelacji zażalenie na rozstrzygnięcie o kosztach procesu między stronami;
- nie obciąża powódki K. C. obowiązkiem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą na rzecz pozwanego.

SSO Grzegorz Ślęzak

SSO Jarosław Gołębiowski SSR del. Piotr Fal

Na oryginale właściwe podpisy

Sygn. akt: II Ca 521/15

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2015 r. Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim po rozpoznaniu sprawy z powództwa J. N., M. N., K. C. przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W. o zadośćuczynienie:

1. zasądził od pozwanego na rzecz:

- K. C. kwotę 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami od dnia 1 września 2013 roku do dnia zapłaty;
- J. N., M. N. oraz K. C. kwoty po 13.333,33 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 września 2013 roku do dnia zapłaty;

2. ustalił, że koszty postępowania ponosi pozwany.

Podstawę powyższego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia i rozważania Sądu Rejonowego.

Dnia (...) roku około godziny 17.20 na ulicy (...) w P. T. K. kierując samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...) naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez to, że nie ustąpił pierwszeństwa przejścia dla znajdującego się na oznakowanym przejściu dla pieszych, przechodzącego z lewej na prawą stronę ulicy z rowerem W. G. doprowadzając do jego potrącenia w wyniku czego doznał on ciężkich obrażeń ciała w następstwie których po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 12 lipca 2007 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II K 264/07, Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Karny uznał oskarżonego T. K. za winnego popełnienia wyżej opisanego czynu z art. 177 § 2.

Pojazd sprawcy zdarzenia z dnia 19 stycznia 2007 roku korzystał w tej dacie z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych na podstawie umowy ubezpieczenia zawartej z Towarzystwem (...) Spółką Akcyjną, którego następcą prawnym jest pozwane Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W..

Żona W. B. G. zmarła kilkanaście lat wcześniej niż W. G.. W. G. był sprawny, jeździł często na rowerze, udzielał się w kościele, był aktywny, jeździł na wycieczki. W. G. mieszkał P. około 3 km od rodziny swej córki E. N..

E. N. wychowywała się w P.. Miała dobre relacje z ojcem. W. G. jeżdżąc do kościoła często zachodził do rodziny E. N.. Cały czas mieli bliską relację, nie rozstawali się. W. G. mieszkał z najmłodszą swoją córką - siostrą rodzoną E. N., która jest rok starsza od wnuczki zmarłego, tj. K. C.. Wszyscy w rodzinie mieli dobre relacje.

W. G. jak mógł, to odwiedzał każde z rodzeństwa. Gdy jeździł na wycieczki, to zawsze coś z tych wycieczek rodzinie przywoził. E. N. bardzo przeżyła śmierć swojego taty. Była najstarszą córką, była emocjonalnie z nim związana. Skarżyła się, że jej tata odszedł nagle, miała pretensje do losu. Sprawca wypadku w ogóle nie kontaktował się z rodziną zmarłego. E. N. często chodziła na cmentarz, lubiła tam chodzić. Rodzina W. G. bardzo często go wspominała. Gdy jeździł na pielgrzymki, to jego rodzina przy tej okazji też się często spotykała. E. N. starała się radzić sobie sama, cała rodzina ją wspierała. E. N. nie mieszkała ze swym ojcem. Prowadziła odrębne gospodarstwo domowe. K. C. mieszkała z mężem i dzieckiem i ze swoimi rodzicami - w 5 osób. To co łączyło E. N. z jej ojcem, to głównie pielgrzymki na które często jeździli razem. W. G. miał konia i jeździł na te pielgrzymki zaprzęgiem. Przed śmiercią miał emeryturę. Rodziny N. i C. wspólnie mieszkające utrzymywały się z pensji K. C. oraz jej męża i ojca. Po śmierci E. N., K. C. wyprowadziła się ze swym tatą z P. do I.. W. G. w chwili śmierci miał 79 lat. Raczej nie chorował, na nic się nie uskarżał, na żadną konkretną chorobę nie cierpiał. Nie miał nigdy konfliktów z córką E.. E. N. miała dziesięcioro rodzeństwa, stąd nie wszystkie święta W. G. spędzał z jej rodziną, ponieważ spędzał je również z pozostałymi dziećmi.

K. C. miała częsty kontakt z dziadkiem z racji tego, że jej ciocia jest o rok starsza od niej i często się widywali. W. G. był takim prawdziwym dziadkiem. Zawsze pamiętał o rodzinie, zachęcał ich też by chodzili do kościoła. Był bardzo wierzący. Również córka K. C. miała bardzo dobry kontakt z pradziadkiem. Śmierć W. G. była tragedią rodzinną. K. C. próbowała pomóc swojej mamie, było to bardzo trudne dla nich wszystkich. K. C. odwiedza grób dziadka co drugi dzień. W 2009 roku, dwa lata po śmierci dziadka, zmarł jej mąż w wypadku samochodowym. K. C. sama wychowuje córkę. Pomagali jej rodzice, obecnie pomaga jej tylko tata.

K. C. po śmierci dziadka nie zażywała żadnych leków, nie leczyła się u psychologa. Trudno jej powiedzieć jak długo i z jaką intensywnością przeżywała śmierć dziadka, ponieważ niedługo potem przeżyła następną tragedię. Obecnie nie potrafi powiedzieć, czy doszła do siebie po śmierci dziadka, ponieważ 15 listopada 2014 roku zmarła jej mama.

E. N. miała bardzo dobre relacje z ojcem. Ona pomagała w wychowywaniu rodzeństwa, więc ojciec był jej za to wdzięczny. Nie skończyła z tego powodu szkoły, jedynie podstawówkę. E. N. zawsze chciała pomagać rodzicom, była bardzo przywiązana do swojej rodziny. Gdy W. G. szedł do kościoła, to wchodził do rodziny swojej córki, nawet przyczynił się do tego, że jego wnuk, a syn E. został ministrantem. J. N. - zięć zmarłego, nosi dziś sztandar, który nosił jego teść. Gdy J. N. dowiedział się o śmierci swojego teścia, to zadzwonił do żony, a ona zaczęła krzyczeć, że jest to niemożliwe. E. N. bardzo żał było ojca, bardzo to przeżyła. Często chodziła na cmentarz.

Pismem z dnia 5 lipca 2013 roku pełnomocnik E. N., K. C. i M. N. wezwał pozwane Towarzystwo (...) Spółkę Akcyjną w W. do zapłaty na rzecz swych mocodawców łącznej kwoty 100.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia w związku z zdarzeniem komunikacyjnym z dnia 19 stycznia 2007 roku, w wyniku którego śmierć poniósł W. G..

Pismem z dnia 4 września 2013 roku pozwane Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. zawiadomiło pełnomocnika powódek, że odmawia uznania roszczenia z tytułu zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. i tym samym wypłaty świadczenia na rzecz uprawnionych po śmierci członka rodziny.

Powódka E. N. zmarła (...) roku.

Spadek po E. N. na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego nabyli z mocy ustawy:

- mąż spadkodawczyni J. N. w 1/3 części,
- syn spadkodawczyni M. N. w 1/3 części,
- córka spadkodawczyni K. C. w 1/3 części.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o powołane dowody w postaci dokumentów, a przede wszystkim w oparciu o dowód z zeznań powódki K. C. oraz świadka J. N.. Sąd w całości dał wiarę zarówno zeznaniom powódki, jak i zeznaniom świadka, które były spójne i tworzyły logiczną całość. Zeznania te były naturalną reakcją świadków, w żaden sposób nie można podważyć ich prawdziwości, bądź zarzucić osobom je wygłaszającym jakąkolwiek próbę wcześniejszych ustaleń swych wypowiedzi, próbę wyreżyserowania swej postawy przed Sądem.

Sąd zważył, iż powództwo podlegało uwzględnieniu w całości.

Spośród okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy bezspornym było, że sprawca kolizji dysponował - w dacie zdarzenia drogowego, wskutek którego śmierć poniósł W. G. - umową ubezpieczenia z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych zawartą z Towarzystwem (...) Spółką Akcyjną, którego następcą prawnym jest pozwane Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W..

Nadmienić przy tym należy, że kierujący pojazdem T. K. za czyn, którego dopuścił się dnia 19 stycznia 2007 roku, został prawomocnie skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Karny z dnia 12 lipca 2007 roku w sprawie o sygn. akt II K 264/07.

Zgodnie z treścią art. 11 k.p.c. ustalenia tego wyroku, co do popełnienia przestępstwa przez T. K., wiążą Sąd w niniejszym postępowaniu cywilnym.

Odpowiedzialność sprawcy wypadku z dnia 19 stycznia 2007 roku oparta jest na zasadzie ryzyka, co wynika z treści art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c.

Natomiast podstawą odpowiedzialności pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. za poniesioną przez powodki krzywdę w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia (...) roku jest przepis art. 822 k.c.

Odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej reguluje ustawa z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. 2013, poz. 392 j.t.). Zgodnie z treścią art. 34 ust. 1 tej ustawy, w jego brzmieniu z dnia, w którym zaszło przedmiotowe zdarzenie komunikacyjne, z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Stosownie zaś do treści art. 35 omawianej ustawy, ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrzuciła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu.

W świetle powyższych ustaleń, nie budzi wątpliwości odpowiedzialność gwarancyjna pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. za szkodę, której następstwem była śmierć W. G..

Przechodząc do sedna sporu zaistniałego pomiędzy stronami, a mianowicie kwestionowanego przez pozwanego prawa powodów do zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w postaci utraty ojca i dziadka - W. G., podkreślić należy, że jako podstawę roszczenia pełnomocnik powodów wskazuje art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Natomiast zdaniem pozwanego dopiero dodanie do art. 446 k.c. paragrafu czwartego, ustawą z dnia 11 kwietnia 2008 roku o zmianie ustawy Kodeks cywilny, wprowadziło możliwość dochodzenia przez najbliższych członków rodziny zadośćuczynienia po zgonie osoby bliskiej. Pozwany uważa, że nowelizacja ta nie dotyczyła jednak zdarzeń zaistniałych przed wejściem w życie wskazanej wyżej ustawy.

Zdaniem Sądu strona pozwana nie ma racji twierdząc jakoby zadośćuczynienie pieniężne powodom nie przysługiwało, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu przed dniem 3 sierpnia 2008 roku. Wszak w uchwale podjętej dnia 22 października 2010 roku, w sprawie o sygn. akt 111 CZP 76/10, Sąd Najwyższy jednoznacznie stwierdził, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje, na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c., zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku. Wobec powyższego należało uznać twierdzenia strony pozwanej o braku podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego na rzecz powoda na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. za zupełnie nieuprawnione.

Sąd w pełni zgadza się z podsumowaną we wskazanej wyżej uchwale Sądu Najwyższego linią orzecniczą i tezami z piśmiennictwa, gdzie zgodnie przyjmuje się, że ochroną przewidzianą w art. 23 k.c. i 24 k.c. objęte są wszelkie dobra osobiste rozumiane jako pewne wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. Sąd, wsparty również stanowiskiem Sądu Najwyższego, zalicza do katalogu dóbr osobistych także więzi rodzinne. Trafnie wskazał Sąd Najwyższy, że więzi te stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej, co wywieść można zarówno z uregulowań konstytucyjnych, gdzie małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej (art. 18 Konstytucji), a państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny (art. 71 ust. 1 Konstytucji), jak i z przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, którego art. 23 wprowadza zasadę zobowiązującą małżonków do wspólnego pożycia, do wzajemnej pomocy i wierności oraz do współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli.

Jednakże dla uzyskania zadośćuczynienia nie wystarczy wykazanie formalnych więzi rodzinnych ze zmarłym, lecz zachodzi potrzeba wykazania takich więzi emocjonalnych między zmarłym i dochodzącym roszczeń, których zerwanie powoduje ból, cierpienie psychiczne, rodzi poczucie krzywdy, osamotnienia. Powyższe twierdzenie, które Sąd uznaje za słuszne, wynika z ugruntowanej już linii orzecniczej Sądu Najwyższego; warto tu wskazać nie tylko na wyżej

przywołaną uchwałę z dnia 22 października 2010 roku, ale też na postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2014 roku, sygn. akt III CZP 2/14, oraz uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 roku, sygn. akt IV CZP 32/11. Z pewnością więź rodzinna istniejąca pomiędzy ojcem a córką oraz dziadkiem i wnuczką zalicza się do katalogu dóbr osobistych, których zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. Podkreślenia wymaga, że o tym kto jest najbliższym członkiem rodziny decyduje faktyczny układ stosunków pomiędzy określonymi osobami, a nie formalna kolejność pokrewieństwa wynikająca z przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Aby więc ustalić, czy występujący o zadośćuczynienie jest najbliższym członkiem rodziny nieżyjącego należy stwierdzić, czy istniała silna i pozytywna więź emocjonalna pomiędzy dochodzącym tego roszczenia a zmarłym. Nie można więc czynić zarzutu jakoby więź dziadek - wnuczka była więzią słabszą, bądź też samodzielność życiowa dorosłych osób dotkniętych krzywdą w postaci śmierci bliskiego członka rodziny umniejszała wielkość cierpienia poniesionego z tytułu straty ukochanej osoby.

Sąd ustalił, że w dacie zdarzenia drogowego z dnia 19 stycznia 2007 roku W. G. był wdowcem od piętnastu lat oraz ojcem jedenaścioro dzieci, wśród których najstarszą córką była E. N.. W. G. był sprawnym mężczyzną, jeździł często na rowerze, udzielał się w kościele, był aktywny, jeździł na wycieczki. Nie chorował, na nic się nie uskarżał, na żadną konkretną chorobę nie cierpiał. Mieszkał w P., około trzech kilometrów od domu swej córki E..

Wczesna śmierć matki spowodowała, że to E. G. weszła w jej rolę dla swego rodzeństwa. Na najstarszej córce W. spoczywała więc wielka odpowiedzialność za dziesięcioro dzieci. Ojciec miał do niej duże zaufanie. Poczucie odpowiedzialności za rodzinę i miłość jaką darzyła swego ojca nie pozwoliło odciąć się E. od osieroconych dzieci, choć miała w chwili śmierci matki już trzydzieści sześć lat, własnego męża, własne dzieci, swoje problemy. Znalazła czas i pokłady miłości, aby wychować nie tylko swoje dzieci, ale również - niemalże ich rówieśników - swoje rodzeństwo. O ile więc pomiędzy E. i W. istniała z pewnością silna więź za życia B., o tyle po jej śmierci bliskość córki i ojca musiała jeszcze nabrać na sile. Wszak E., jako najstarsza z dzieci, stała się jedyną jego powiernicą i wsparciem w wychowywaniu młodszego rodzeństwa. E. N., dla ojca i swego rodzeństwa, poświęciła swoje wykształcenie, przyszłe życie zawodowe.

Zatem zarzut pozwanego, jakoby relacje o charakterze ojciec - córka w okresie życia, w którym znajdowała się E. N. w chwili tragicznego zdarzenia, wobec usamodzielnienia się E. oraz posiadania własnej rodziny, uległy rozluźnieniu, zaś uczucie więzi rodzinnych oraz bliskości E. przelała na własne dzieci i małżonka, upada pod naporem obrazu relacji ojciec - córka, jaki Sąd ustalił na podstawie zebranego materiału dowodowego. Wszak świadkowie jednoznacznie stwierdzili, że E., choć założyła własną rodzinę, nigdy nie potrafiła odciąć się od ojca, nawet gdy - jak mogło się wydawać - jej pomoc nie była już tak konieczna.

Z kolei oceniając bliskość więzi rodzinnej wnuczki K. C. i jej dziadka podkreślić należy, że była ona niezwykle silna. Ta zażyłość wytworzyła się już od dzieciństwa K., gdy mieszkała ona wraz z rodzicami E. i J.. Wówczas dziadek, z uwagi na silną relację z córką, z którą nie potrafił się rozstać, przyjeżdżał do nich często. W ten sposób wytworzyła się równie mocna więź dziadka W. i wnuczki K.. W. żył życiem codziennym nie tylko E., ale również swej wnuczki, ponieważ K. była jedynie o rok młodsza od jego najmłodszej córki. Częste kontakty K. z jej ciocią - niemalże rówieśnicą, siłą rzeczy zacieśniły również więź z ojcem cioci, a dziadkiem K.. W. zawsze pamiętał o swojej rodzinie, przywoził im prezenty. Rodzina była zżyta nie tylko dzięki wspólnej codzienności (choć mieszkali osobno), ale także dzięki wspólnemu świętowaniu i pielgrzymkom.

Nie sposób zaprzeczyć twierdzeniu, że w świetle powyższych ustaleń, zarówno córkę E. N., jak i wnuczkę K. C.. łączyła z W. G. silna, emocjonalna więź rodzinna.

Po analizie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd doszedł do wniosku, że E. N. odczuwała, a K. C. odczuwała i nadal odczuwa po śmierci W. G. głęboką stratę, ból, smutek, żal, skrzywdzenie.

Gdy J. N. zadzwonił do swojej żony E. i poinformował ją o tragicznej śmierci ojca, to E. zaczęła krzyczeć, że jest to niemożliwe. E. bardzo żał było ojca, ciężko zносиła żalobę, często chodziła na cmentarz, bardzo przeżył śmierć tak

bliskiego jej człowieka. Miała pretensje do losu, że jej ojciec odszedł tak nagle. Bardzo często wspominała ojca, nie ukrywała wówczas swego żalu, że sprawca wypadku nawet nie skontaktował się z ich rodziną.

K. C. do dnia dzisiejszego nie potrafi otrząsnąć się po tragediach które ją spotkały, z których pierwszą była śmierć dziadka. Trzeba zauważyć, że dwa lata po śmierci dziadka straciła męża, który zginął w wypadku samochodowym, a niedawno umarła jej mama E.. Tak więc, podczas gdy K. nie zdążyła się jeszcze otrząsnąć po śmierci dziadka, w krótkim czasie straciła męża i matkę. Po odejściu dziadka, jako młoda matka dwójki małych dzieci, musiała sobie poradzić bez leków i wizyty u psychologa. Nic potrafiła nawet opisać jak intensywna była jej żałoba po dziadku, ponieważ niedługo zmieniła się ona w żalobę również po mężu. Postawa K. C. przed Sądem świadczy o niemożności pogodzenia się z losem, dużym rozbiciu psychicznym, żalu oraz tęsknocie jakiej doświadcza.

Ciężar dowodu, że na skutek śmierci W. G. doszło do naruszenia dóbr osobistych K. C. i E. N., których zerwanie spowodowało opisane wyżej następstwa spoczywał na powodach. Zdaniem Sądu powodowie udowodnili istnienie silnych więzi emocjonalnych łączących zarówno córkę, jak i wnuczkę z ojcem i dziadkiem. O ile więc więzi rodzinnej pomiędzy E. i K., a zmarłym W. nie sposób podważyć, o tyle pozwany nie wytoczył żadnych kontrargumentów, które udowodniłyby brak więzi emocjonalnych w relacjach ojciec - córka i dziadek -wnuczka, których nagłe przerwanie spowodowało u tych kobiet traumatyczne przeżycia psychiczne.

Przechodząc z kolei do kwestii wysokości dochodzonego przez powodów świadczenia, zważyć należy, że przepisy Kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego w przypadku zerwania silnych, emocjonalnych więzi rodzinnych istniejących pomiędzy członkami rodziny. Jak trafnie wskazał Sąd Apelacyjny w: Poznaniu, w swym wyroku z dnia 16 grudnia 2014 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt 1 ACa 1262/14, kryteria te wypracowała judykatura, szczególnie Sądu Najwyższego. I tak, kierując się tymi wskazaniem, można ogólnie stwierdzić, że określając wysokość zadośćuczynienia, sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Niewątpliwie zadośćuczynienie ma przede wszystkim kompensacyjny charakter i tym samym jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1965 roku, 1 PR 203/65). Roszczenie to nie ma na celu wyrównać straty poniesionej przez członków najbliższej rodziny zmarłego, lecz ma pomóc dostosować się do nowej rzeczywistości. Ma także na celu złagodzić cierpienia psychiczne i fizyczne oraz ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przywrócona została równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy w swoim wyroku z dnia 3 czerwca 2011 roku, sygn. akt III CSK 279/10, na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego z zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy. Tak więc o rozmiarze należnego zadośćuczynienia pieniężnego powinien decydować w zasadzie rozmiar doznanej krzywdy, przy której ustalaniu sąd ma pewną swobodę. Ocena sądu nie może jednak nosić cech dowolności.

Przekładając wskazane wyżej wyznaczniki na realia niniejszej sprawy należy stwierdzić, że bliskość więzi ojca i córki, a także dziadka i wnuczki, cierpienie K. i E.- po stracie W., rola zmarłego jako głowy wielopokoleniowej rodziny oraz dożywotni żal E. po śmierci ojca, a także traumatyka przeżyć psychicznych jakich doznała K. przemawia za uznaniem, iż kwoty 40.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia dla E. N., a 30.000,00 zł dla K. C. będzie stanowiła pewną odczuwalną wartość i wynagrodzi K. C. doznane cierpienia psychiczne, a także nie doprowadzi do bezpodstawnego wzbogacenia powodów.

Nie budzi bowiem wątpliwości, że śmierć W. G. spowodowała poważny uszczerbek w sferze psychicznej zarówno jego córki, jak i wnuczki, w postaci cierpienia, bólu i niemożności pogodzenia się z losem. E. N. nie dożyła rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, ale do śmierci przeżywała tragedię związaną z odejściem ojca, ponieważ z żalem i tęsknotą wspominała go oraz bardzo często chodziła na cmentarz. Natomiast ciąg traumatycznych zdarzeń w życiu K. C. tak

naprawdę nigdy nie pozwolił jej wyjść z żałoby po dziadku, która niewątpliwie miała miejsce i to w ponadprzeciętnej intensywności. Zdaniem Sądu kwoty te są adekwatne do zakresu krzywdy jakiej doznały E. i K..

Na zakończenie należy podkreślić, że zgłoszony przez pełnomocnika strony pozwanej zarzut przyczynienia się był zupełnie nieuprawniony, co Sąd stwierdził po zapoznaniu się z aktami o sygn. II K 254/07, z których jasno wynika, iż W. G. przechodził z lewej na prawą stronę ulicy na oznakowanym przejściu dla pieszych, prowadził przy tym rower, zatem nie nastąpiło żadne przyczynienie. Oskarżony, który przyznał się do winy nie kwestionował ustaleń sądu i przyznał, że potrącił W. G. przez swoją nieuwagę.

Dlatego też Sąd, na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda K. C. kwotę 30.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia.

Powódka E. N. zmarła w trakcie niniejszego postępowania. Stosownie do treści art. 445 § 3 k.c., roszczenie o zadośćuczynienie przechodzi na spadkobierców, gdy zostało uznane na piśmie albo gdy powództwo zostało wytoczone za życia poszkodowanego. Ta ostatnia przesłanka zaistniała w niniejszej sprawie. W wyroku z dnia 25 marca 1975 roku, sygn. akt II CR 53/75, Sąd Najwyższy podkreślił, że przedmiotem dziedziczenia nie jest samo prawo do zadośćuczynienia, lecz konkretne roszczenie o kwotę dochodząca w powództwie wytoczonym przed sądem przez poszkodowaną. Jednocześnie zadośćuczynienie nie może zostać obniżone na tej podstawie, że dochodzą go spadkobiercy.

Z treści aktu poświadczenia dziedziczenia wynika, że spadek po E. N. na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego nabyli z mocy ustawy po 1/3 części mąż spadkodawczyni J. N., syn spadkodawczyni M. N. i córka spadkodawczyni K. C.. Zatem roszczenie o zadośćuczynienie przeszło na spadkobierców. Każdy ze spadkobierców może żądać zadośćuczynienia należnego zmarłej E. N. proporcjonalnie do swego udziału w spadku po niej. Zatem ustalona przez Sąd Rejonowy kwota 40.000,00 zł powinna zostać podzielona pomiędzy spadkobierców E. N.. Udział spadkowy każdego ze spadkobierców wynosi po 1/3 spadku. Tym samym kwota zadośćuczynienia należnego E. N. przechodzi w drodze dziedziczenia na rzecz jej spadkobierców w częściach po 1/3 kwoty 40.000,00 zł, a więc po 13.333.33 zł.

Dlatego też Sąd, na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 3 k.c., zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powodów J. N., M. N. oraz K. C. kwot po 13.333.33 zł.

W świetle art. 455 k.c. należy wskazać, że zadośćuczynienie za krzywdę staje się wymagalne niezwłocznie po wezwaniu ubezpieczyciela przez poszkodowanego (pokrzywdzonego) do spełnienia świadczenia. Od tej samej chwili biegnie termin do odsetek za opóźnienie - art. 481 § 1 k.c., gdyż przez nieuzasadnioną odmowę świadczenia pozwany popadł w opóźnienie uzasadniające żądanie odsetek. Takie zapatrywanie na kwestię wymagalności zadośćuczynienia wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 lutego 2010 roku, sygn. akt II CSK 434/09, z którego trafnością Sąd Rejonowy w pełni się zgadza.

W niniejszej sprawie odsetki ustawowe od kwot zasądzonych tytułem zadośćuczynienia winny zatem biec od dnia następującego po wezwaniu przez pełnomocnika powodów pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. do zapłaty. Jednakże nie wychodząc ponad żądanie pozwu (art. 321 § 1 k.c.), Sąd zasądził odsetki zgodnie z żądaniem powodów, tj. od dnia 1 września 2013 roku.

Sąd ustalił, że koszty postępowania, na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., ponosi pozwane Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, pozostawiając, stosownie do treści art. 108 § 1 k.p.c., ich szczegółowe wyliczenie Referendarzowi sądowemu po uprawomocnieniu się orzeczenia.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany. Zaskarżył go w części, tj. w zakresie punktu la wyroku co do kwoty 25 000 zł zasądzonej od pozwanej na rzecz powódki K. C., a w konsekwencji także co do rozliczenia przez Sąd kosztów procesu.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 KPC poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i błędne uznanie, że powódka K. C. doznała krzywdy w wymiarze wskazanym w uzasadnieniu wyroku, w szczególności poprzez brak rozdzielenia przez Sąd okoliczności dotyczących krzywdy jakiej doznała powódka wskutek śmierci dziadka W. G. a krzywdy wynikającej z tragicznej śmierci męża w 2009 r. oraz śmierci matki E. N. w toku postępowania sądowego, co doprowadziło do błędnego ustalenia przez Sąd rozmiaru krzywdy powódki wynikającej ze śmierci dziadka W. G. i w konsekwencji przyznania na rzecz powódki kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia nieadekwatnej do okoliczności niniejszej sprawy,

2. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 KPC w zw. z art. 278 § 1 KPC, poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uznanie, że śmierć W. G. spowodowała poważny uszczerbek w sferze psychicznej powódki K. C. w postaci cierpienia, bólu, niemożności pogodzenia się z losem, podczas gdy taka ocena postawy oraz stanu zdrowia psychicznego powódki wymaga wiadomości specjalnych, a w sprawie nie została wywołana opinia biegłego z zakresu psychologii lub psychiatrii, zatem ocena Sądu nie znajduje uzasadnienia w zebranych w sprawie materiale dowodowym;

3. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 448 KC i uznanie, iż w stanie faktycznym sprawy kwota 30 000 zł zasądzona od pozwanej na rzecz powódki K. C. stanowi sumę odpowiednią tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, podczas gdy jest to kwota rażąco wygórowana.

Wskazując na powyższe pozwany wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku w części poprzez oddalenie powództwa K. C. ponad kwotę 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, również za instancję odwoławczą.

W odpowiedzi na apelację powódka wносиła o oddalenie apelacji jako bezzasadnej i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za postępowanie przed Sądem II Instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest uzasadniona, skutkując zmianą zaskarżonego wyroku.

Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia tak co do okoliczności dotyczących czynu niedozwolonego jak też relacji łączących powódkę ze zmarłym, który należał do kręgu jej osób najbliższych. Trafnie uznał, że śmierć dziadka wywołała u poszkodowanej ból i cierpienia, które uzasadniają przyznanie jej zadośćuczynienia na podstawie wskazanych w motywach pisemnych zaskarżonego wyroku przepisów.

Z tak poczynionych ustaleń Sąd I instancji wyprowadził nieprawidłowe wnioski w zakresie rozmiaru cierpień poniesionych przez powódkę.

Zgodzić się należało z autorem apelacji, iż przyznane jej świadczenie jest nieadekwatne do rozmiaru i rodzaju jej cierpień.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie upoważnił do zasądzenia zadośćuczynienia w wysokości wskazanej w zaskarżonym wyroku.

Zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny, co oznacza, że nie może przybrać symbolicznego świadczenia. Z drugiej jednak strony, delikt i przyznane z tego tytułu świadczenie nie może stanowić dla pokrzywdzonego źródła bezpodstawnego wzbogacenia. Taka natomiast sytuacja zachodzi wówczas, gdy wysokość zadośćuczynienia przekracza rozmiar szkody.

Wysokość zadośćuczynienia jest pozostawiona uznaniu sędziowskiemu. Nie oznacza to jednak dowolności. Ustalając sumę należnego świadczenia Sąd winien wziąć pod uwagę całokształt zgromadzonych w sprawie dowodów, zwłaszcza

tych, które wskazują na rozmiar i charakter doznanych przez uprawnionego cierpień psychicznych. Ich natężenie oraz zakres determinują wysokość zadośćuczynienia.

Ingerencja sądu odwoławczego jest konieczna, gdy zasądzone świadczenie jest nadmiernie wygórowane. Przedstawiona sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie. Biorąc pod uwagę całokształt okoliczności sprawy brak było podstaw do przyznania pozwanej kwoty 30.000 złotych.

Trafnie podnosi skarżący, że powódka w dacie zdarzenia była osobą pełnoletnią. Posiadała już wówczas swoją rodzinę. Nie mieszkała w dacie wypadku z dziadkiem i nie prowadziła z nim wspólnego gospodarstwa domowego. Relacje jej ze zmarłym – jak trafnie wskazał Sąd Rejonowy były dobre. Istniała pomiędzy nimi bliska więź. Ból i cierpienie po śmierci dziadka bezspornie istniały. Ich natężenie i zakres był jednak znacząco niższy niż to przyjął Sąd I instancji.

Autorka pozwu po śmierci dziadka nie była leczona psychologicznie ani też psychiatrycznie. Powyższe oznacza, że natężenie bólu i cierpienia pozwalało jej na w miarę szybkie podjęcie aktywności zarówno w życiu rodzinnym jak też zawodowym. Nie można także nie dostrzegać, iż stan psychiczny autorki pozwu był również zdeterminowany śmiercią innych osób z kręgu najbliższych uprawnionej.

Wszystkie te okoliczności upoważniają do konkluzji, że wydanie zaskarżonego wyroku nastąpiło z obrazą prawa materialnego, tj. art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego odpowiednią sumą zadośćuczynienia jest kwota 5.000 złotych. Kwota ta uwzględnia wszystkie aspekty jakie należy brać pod uwagę z mocy w/w przepisów. Zadośćuczynienie w tej wysokości jest adekwatne do rozmiaru i zakresu cierpień powódki i stanowi realną rekompensatę jej cierpień, nie będąc jednocześnie świadczeniem nadmiernie zawyżonym czy też zaniżonym.

Z tych więc przyczyn na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. należało zmienić zaskarżony wyrok obniżając zasądzone świadczenie do kwoty 5.000 złotych.

O kosztach procesu za obie instancje orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. kierując się względami słuszności. Odstąpienie od obciążenia powódki kosztami procesu jest w realiach niniejszej sprawy uzasadnione. Zgłoszone w pozwie roszczenie miało charakter wielce oceny i zależało od uznania Sądu. Biorąc to pod uwagę oraz źródło powstania zobowiązania, którym jest delikt oraz sytuację majątkowo – rodzinną pokrzywdzonej należało o kosztach procesu rozstrzygnąć na podstawie w/w przepisu.

JG/AOW

SSO Grzegorz Ślęzak

SSO Jarosław Gołębiowski SSR Piotr Fal

Na oryginale właściwe podpisy